Rok XII. Kraków-Podgórze czwartek 26 czerwca 1913 Nr. 144

6 Cena numeru halerzy 6
w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.
PRENUMERATA
miesięcz. w Krakowie już z dostawą do domu K 1.50
na prowincyi z przesyłką pocztową K 1.50
Prenumerata za granicą mk. 1.50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.
Kto. P. K. Oszcz. 126·896

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 5 dodatkami. »Romans i powieść« (3 razy tygodniowo) »Tydzień humorystyczny« (we wtorki) i »Praktyczna gospodyni« (we czwartki).

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 50 h.). Nadesłane za wiersz petit. 50 h. Spód na każdej stronie po koron 6. Załączniki K 15 za tysiąc.

Ogłoszenia przyjmuje Administracya „Nowin" w Krakowie ul. św. Gertrudy 10, otwarta od g. 8 rano do 8 wieczór.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. „Nowiny" wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Prusofile dopięli swego!

(*Od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 24 czerwca.

A więc nareszcie cesarz Wilhelm II doczekał się gratulacyi w świątyni greckiej na wiedeńskim Franzensringu! Wprawdzie nie cały parlament austryacki mu powinszował, ale bądź co bądź Izba panów austryackiej Rady państwa przesłała mu swoje życzenia.

Prusofile austryaccy i cesarz Wilhelm II-gi mogą przeto być zadowolonymi.

Na tem zadowoleniu atoli widnieje mała plamka. Stało się przypadkiem albo i rozmyślnie, że prezes Izby panów Alfred książę Windischgraetz nie mógł albo i nie chciał prezydować temu posiedzeniu, na którem postanowiono złożyć imieniem austryackiej Izby panów życzenia cesarzowi Wilhelmowi II. Przewodnictwo objął wiceprezes Izby panów książę Maks Egon Fürstenberg. On też złożył życzenia cesarzowi Wilhelmowi II.

Do tej roli gratulanta Maks Egon Fürstenberg nadawał się doskonale, ponieważ jest osobistym przyjacielem cesarza Wilhelma II. Uroczystość gratulacyjna tedy zmieniła się mimowoli w małą uroczystość familijną. Przyjaciel winszował przyjacielowi. A że tam jako staffaż służyli członkowie austryackiej Izby panów, to była to okoliczność podrzędna, niemal nie wchodząca w rachubę. Zresztą członkowie Izby panów są zbyt podeszłymi wiekiem jegomościami i przeważnie zbyt wielkimi dworakami, by potrafili się zdobyć na jakiś protest przeciwko przysłudze przyjacielskiej, którą Maks Egon książę Fürstenberg oddał swemu przyjacielowi nad Sprewą.

Znaczenia politycznego ta gratulacya Izby panów nie posiada. Owa Izba wyższa parlamentu austryackiego bowiem w gruncie rzeczy nie posiada najmniejszego wpływu i najmniejszej powagi na opinię publiczną ludów, składających Austryę. Te ludy zaś w swojej olbrzymiej większości zaprotestowały przeciwko jakiemukolwiek składaniu życzeń monarsze, który jest wrogiem Słowian i tępi ich za pomocą takich ustaw, jak całe ustawodawstwo antypolskie i ustawa o wywłaszczeniu Polaków z ziemi.

Amon.

W nadziei, że Serbia ustąpi.

(*Od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 24 czerwca.

Dzisiejsza giełda była w bardzo dobrym nastroju, ponieważ z Belgradu nadchodziły nieustannie depesze, zapowiadające bliski zwrot w postawie rządu serbskiego.

Partya bezwzględnych zwolenników wojny pozostała w mniejszości. Król Piotr, który stanowczo nie życzy sobie wojny, zdołał nakłonić Pasicza do powtórnego objęcia rządów. Innemi słowy, Pasicz, który należy do twórców Związku Bałkańskiego, nie zechce rozpocząć wojny z Bułgaryą, lecz postara się o kompromisowe załatwienie sprawy nie tylko celem uniknięcia rozlewu krwi przy rozdziale łupu o Macedonię, lecz także celem utrzymania i nadal przy życiu Związku Bałkańskiego.

Z gabinetu ustąpią minister wojny generał Bojanovicz i minister sprawiedliwości Policevicz, którzy są zwolennikami wojny. Oni właśnie na ostatniem posiedzeniu rady ministrów serbskich, która się odbyła przeszłej soboty, stanowczo domagali się wojny. Na nich więc skrupia się obecnie przesilenie.

Dlaczego Serbia ustępuje?

Zarówno król Piotr, jak i Pasicz zdołali przekonać przeciwników pokoju, że skutkiem wojny z Bułgaryą Serbia może na wypadek przegranej nie tylko stracić owoce obecnych zwycięstw w wojnie z Turcyą, lecz także na zawsze wpaść w otchłań, z której się nigdy nie zdoła wydźwignąć.

Prawda, że traktat, zawarty z Bułgaryą, pozbawia Serbię większej części zdobyczy, dokonanych na Turcyi. Ale bądźcobądź pozostaje Serbii jeszcze bardzo dużo: Po pierwsze spory przyrost terytoryalny, a następnie — co jeszcze ważniejsza — wiara w siebie i aureola zwycięskiej wojny, co doda narodowi serbskiemu ducha i pozwoli mu czekać na lepszą przyszłość.

Niewątpliwie serbscy mężowie stanu mówią sobie, że cierpliwość i wyczekiwanie na niespodziewane zwroty międzynarodowe mogą za lat kilkanaście albo kilkadziesiąt przynieść Serbii to, czego się Serbia spodziewa, grając obecnie rolę Piemontu serbskiego.

I trzeba przyznać Pasiczowi oraz zwolennikom pokoju słuszność. Gdyby Serbia przed czterema laty zerwała się do wojny z Austro-Węgrami z powodu aneksyi Bośni i Hercogowiny, przestałaby już dzisiaj istnieć jako państwo samodzielne. Ale Pasicz zdołał wtedy Serbię powstrzymać od nierozsądnego kroku i umożliwiając w ten sposób doczekanie się pogromu Turcyi, zapewnił jej znaczny przyrost terytoryalny.

Kto wie, co za los czeka Serbię w przyszłości.

Takiem jest rozumowanie polityków serbskich z Pasiczem na czele, którzy nie chcą wojny.

Amon.

Wrzenie bałkańskie i jego wpływ na Europę.

Przedłużanie się sporów między sojusznikami na Bałkanie odbiło się na Europie bardzo silnie pod względem finansowym. Trudności finansowe, z jakiemi walczyć muszą poważnione państwa bałkańskie, stoją w związku z kapitałem europejskim. Zdawałoby się wprawdzie na pozór, że sprawy tak drobne, jak wysiłki skarbowe państw bałkańskich, nie mogą być dotkliwe



Straszna eksplozya szrapnela. (Opis wewnątrz numeru).

KINO-WANDA
Gertrudy 5. niedaleko poczty.

Program od poniedziałku 23 do środy 25 czerwca 1913 roku.

„Starożytne miasto Piza z słynną wieżą pochyłą", kolorowane zdjęcie z natury. Młoda Indyanka", dramat. „Walka boxerów: Nunny i Kazimierz" arcywesoła historya. „Fabrykacya lodu w Szkocyi". pouczające. „Moryc kontrolorem wina", świetna humoreska. „**Zatruty staw**", dramat z kanadyjskich gór. „Międzynarodowy meeting lotniczy w Aspern". „Miłość a pieniądz", humoreska. „**Dramat na morzu**", dramat z Psylandrem

Przedstawienia trwają: w dnie powszednie od g. 5—11, w niedzielę od g. 4—11

dla potężnych kanałów, po których odbywa się cyrkulacya złota na rynkach europejskich. Tymczasem istotnie, życie gospodarcze w całej Europie zostało zatamowane, utknęło wprost z powodu przedłużania się sporów między sojusznikami. Wydatki wojenne, a wynoszą one dla Grecyi, Serbii i Bułgaryi razem 3 miliony franków dziennie, pokrywane były i są złotem z niewyczerpanego źródła francuskiego. Otóż na pierwszą wieść o uchylaniu się państw bałkańskich od wykonania woli mocarstw, Francya postanowiła wyłączyć z obiegu i trzymać nietykalnie 800 milionów franków. To postanowienie miało natychmiastowy skutek na fatalnem niepowodzeniu, jakie dotknęło niewielkie stosunkowo pożyczki niemieckie. I nad całą Europą zaczyna się szerzyć klęska gospodarcza, jakiej od 40 lat nikt nie pamięta. W ten sposób waśnie bałkańskie odbijają się fatalnie na całej Europie.

Ilu jest urzędników w Austryi i ile oni kosztują.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentarnej komisyi dla spraw funkcyonaryuszy państwowych przedstawił minister skarbu Zaleski wykaz stałych funkcyonaryuszy państwowych w służbie cywilnej i wykaz wydatków na ich płace. Wykaz ten, ogromnie wymowny, podajemy poniżej:

Według budżetu na rok 1913 wynosi ilość urzędników państwowych 58.203; ich pobory 214,697.000 koron; ilość nauczycieli państwowych 12.342; ich pobory 57,045.000 koron; — ilość podurzędników i sług, straży (nie licząc żandarmeryi) wynosi 49.337, ich pobory 90,200.000 koron; ilość funkcyonaryuszów za kontraktem wynosi 63.344, ich pobory 80,623.000 koron; wreszcie ilość stałych robotników państwowych wynosi 54.370 a ich pobory 48,749.000 koron. Ogółem jest 237.586 funkcyonaryuszy państwowych, którzy razem pobierają 491,323.000 koron. Do tego przybywa jeszcze 165.000 funkcyonaryuszy kolejowych rozmaitych kategoryj, którzy pobierają 286,468.000 koron.

Liczba funkcyonaryuszy państwowych i kolejowych wynosi więc razem **403.351 osób, a pobory ich 777,791.000 koron.**

Ponadto rząd wydaje **na emerytury 116 milionów koron**, na urządzenia dobroczynne dla kolejarzy blisko 47 milionów, na remuneracye i zapomogi z górą 17 milionów, na koszta podróży i dyety przeszło 47 milionów.

Ogółem więc pobory służbowe i inne wydatki na funkcyonaryuszy państwowych i kolejowych wynoszą **przeszło 1000 milionów.**— Suma ta w przybliżeniu równa się sumie dochodów z podatków państwowych.

Po mowie ministra oświadczył pos. Waber, że niema dwóch zdań o tem, iż administracya austryacka jest za droga. Winien temu jest rząd centralny, który administrować nie umie.

O awanse urzędników.

W niektórych gałęziach administracyi państwowej powstał w ostatnich czasach skutkiem różnych okoliczności dotkliwy zastój w awansie. Aby tedy szkodom jakie z tego powodu urzędnicy ponoszą, zapobiedz, podniesiono myśl nominacyi „ad personam“ na podstawie przewidzianych w pragmatyce terminów awansu. Przeciw temu oświadczył się wczoraj na posiedzeniu komisyi dla spraw urzędników minister skarbu Zaleski, oświadczył jednak, że będzie się starał zastój w awansie naprawić o ile możności w ten sposób.

Komisya jednomyślnie uchwaliła wniosek pos. Erba, że funkcyonaryusze, którzy po dniu 1-szym września 1913 r. przechodzą w stan spoczynku, mają otrzymać wszystkie korzyści, wynikające z mającej wejść w życie dopiero od września pragmatyki. Dotyczy to także pozostałych po tych urzędnikach rodzin, o ileby funkcyonaryusz zmarł po dniu 31-szym sierpnia 1913 roku.

Komisya załatwiła wczoraj w zupełności ustawę o pragmatyce służbowej dla nauczycieli.

Ze świata politycznego.

Prezydent Francyi przybył wczoraj do Anglii. Prasa rządowa w artykułach powitalnych podnosi, że sojusz Francyi z Anglią niema ostrza, zwróconego przeciw Niemcom.

Podczas przejazdu Poincarego po ulicach Londynu obawiano się ataku sufrażystek, policya zwracała więc szczególną uwagę na kobiety.

Zbrojenia Francyi przybierają rozmiary coraz większe. Pojawił się projekt, aby do służby wojskowej brać nie tych, co skończyli lat 21, ale tych, którzy skończyli lat 20. W tym roku więc mają być wzięci popisowi 20- i 21-letni. Wśród popisowych 20-letnich pobór ma być bardzo surowy.

Zniesienie stanu wyjątkowego, istniejącego w kilku guberniach, projektuje minister Makłakow. Nie wiadomo tylko, czy‿na ten projekt zgodzi się Kokowcew.

Macedończycy wysłali do cara memoryał z prośbą o utworzenie autonomicznej Macedonii, gdyż przez podział jej między sojuszników nie zapewni się spokoju w tym kraju.

Stosunki w Albanii są niezwykle ciekawe. „Rząd“ albański znajduje się w Walonie. Największe miasta t. j. Tirana, Kroja i Durazzo nie uznają tego rządu. W miastach tych wzmaga się ruch na korzyść Essada paszy. W porcie w Durazzo stoją krążowniki austryacki i włoski.

Socyaliści w Danii. Król duński powierzył misyę utworzenia gabinetu przywódcy socyalistów, który jednak odmówił. Wobec tego zamiast socyalistycznego przyjdzie do steru gabinet radykalny.

Włosi w Tripolitanii toczą ustawicznie walki z powstańczą ludnością tubylczą. Onegdaj powstańcy pod Derną wysadzili w powietrze włoski magazyn amunicyi.

Walki w Maroku przeciw Hiszpanom trwają dalej. Powstańcy, kabylowie, mieli ponieść kilka razy większą klęskę.

Z różnych stron.

Tajemnicza epidemia wybuchła w Niemczech w mieście Osnabrück w 178 pułku piechoty. Po obiedzie naraz zachorowało 260 żołnierzy na wielki ból głowy. Liczba chorych jeszcze się zwiększyła. Przyczyny zasłabnięć dotąd nie zbadano.

Wśród emigrantów w Bremen wybuchła ospa. Zachorowało na nią kilkuset emigrantów.

Lotnik Brindejonc przeleciał na samolocie z Petersburga do Rewlu. Dziś ma się wznieść w dalszą drogę ponad Bałtyk do Sztokholmu.

Dziecko spadło z deszczem. W Sławkowie w Królestwie polskiem podczas onegdajszej burzy ogromne wrażenie wywołała wieść, że wraz z ulewą spadło na ziemię dziecko. Śledztwo wykazało, że dziecko spadło, ale nie z deszczem. Mianowicie pewna żydówka powiła w dwa miesiące po ślubie dziecko i zakopała je w piasku. Woda spadająca z góry, unosiła piasek, a wraz z nim uniosła i dziecko. Wyrodną matkę aresztowano.

Wydalanie żydów. Pisma warszawskie donoszą: Przed kilku miesiącami komisarz włościański zaskarżył wszystkich żydów, zamieszkałych we wsiach w pow. olkuskim. Wykonanie wyroków zaczęło się w ubiegłym tygodniu. Niechcących się wyprowadzać żydów, usuwają wójtowie i pisarze gminni, wywożąc ich sprzęty do najbliższego miasteczka.

Konferencya rabinów z Królestwa polskiego rozpoczęła się w Garbatce pod Radomiem przy udziale najwybitniejszych rabinów i chasydów. Na porządku obrad jest zatarg między „dworem“ rabina z Góry Kalwaryi, a „dworem“ rabina z Radzymina o zarządzenie ofiarami na rzecz Palestyny, sprawa bojkotu itd.

Straszny czyn obłąkanego. Z Opola donoszą: Wczoraj zamordował oberżysta Dominik siekierą żonę swoją i 12-letnią córkę, pogrążone we śnie. Cierpi on na pomięszanie zmysłów i zabił już przed kilkunastu laty dwoje własnych dzieci. Wypuszczono go jednak na wolność jako zdrowego.

Na wystawie w Gandawie wyskoczył ze szyn wagon sztucznej kolei górskiej i spadł ze znacznej wysokości, przyczem zostało rannych 17 osób. Dwie z nich zmarły.

Proces przeciw królowi hiszpańskiemu o spadek, wynoszący 3 miliony franków, rozpoczął się wczoraj w jednem małem miasteczku hiszpańskiem. Spadek ten zapisał pewien obywatel królowi w stanie niepoczytalnym, wobec czego krewni zmarłego wytoczyli królowi proces.

Wyścigi w Krakowie.

Kraków, 25 czerwca.

Wczoraj odbyły się zawody klubu jazdy panów. Ożywienie na torze i przy totalizatorze było znaczne. Przebieg wyścigów był następujący:

I. Nagroda rządowa. Wyścig gładki. 1300 koron. Meta 2000 metrów. 1) „Siostra Zeppelina“ p. Ostaszewskiego. 2) „Panienka“ p. Łukasiewicza. 3) „Ferie“ por. Kreisla. Totalizator płacił 28 K. za 10, a 118 i 72 K. za miejsce.

II. Oficerski wyścig z przeskakiwaniem płotów. Nagroda honorowa jeźdźcowi zwycięzcy i 1000 koron. Meta 2400 k. Biegły trzy konie: 1) „Dniestr“ rotm. Kollera, 2) „Gourmet“ por. Wrażdy, 3) „Mine d'Or“ por. Wrażdy. Totalizator płacił 12 za 10 K.

III. Wyścig myśliwski zamku Łańcuckiego. Nagroda honorowa i 1500 K. Meta 5000 metrów na nowym torze z Irish-bank. Startowały 3 konie: 1) „Satan“ porucza. hr. Resseguiera, 2) „Zeppelin“ wł. „Łodzia“. 3) „Daisy“ p. T. Krzyżanowskiego. Totalizator płacił 20 za 10 kor.

IV. Nagroda rządowa. Steeple Chase. 1800 kor. Biegały 3 konie: 1) „Xenos“ hr. K. Esterhazego (pod właścicielem), 2) „Wie heist's?“ por. Tohmka, 3) „Dick Turpin“ por. Fr. Rosenthala. Totalizator płacił 19 za 10 K.

V. Wyścig z przeskakiwaniem płotów. Nagroda 1100 Kor. ofiarowanych przez krak. Tow. wyścigowe. Meta 2400 metrów. Stanęło do biegu 4 konie: 1) „Bursak“ nadpor. Wodianera, 2) „Granica“ Rosenthala, 3) „Korali“ p. T. Krzyżanowskiego. „Korali“ i „Łyska p. Ułaszyna przy pierwszej przeszkodzie odsadziły się o 100 metrów a „Łyska“ zrzuciła jeźdźca w połowie mety. Totalizator wypłacał 20 za 10 K.

VI. Błonia Steeple chase. Nagroda honorowa ofiarowana przez J. hr. Tarnowskiego jeźdźcowi zwycięzcy i 1200 K. Biegało 6 koni: 1) „Bleriot II“ por. Wodianera, 2) „Governor's

„SZATNIA“
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością 123
Kraków, ulica Sławkowska l. 14.
Chrześcijański skład ubrań męskich gotowych i na zamówienie. — Zawsze świeże modele. Ceny nader niskie. Towar doborowy.

Daughter“ por. Grocholskiego, 3) „Brenta“ por. Pazdirka. Przy skoku trybunowym por. Folis, który jechał na „Ronto Pal“ por. Wrażdy — spadł z konia. Na szczęście jeździec wyszedł bez szwanku.

Z zaboru rosyjskiego.

Skutki antipolskiej furyi. W Kijowie została przed tygodniem otwarta wystawa przemysłowa, która swe powstanie zawdzięcza wyłącznie prawie Polakom z Ukrainy, Wołynia i Podola. Przed kilku dniami, jak o tem donieśliśmy w telegramach, generał-gubernator kijowski wydał rozporządzenie, by wystawcy i właściciele restauracyi zobowiązali się na piśmie, że nie będą używali w rozmowie z klijentami języka polskiego. Barbarzyńskie to rozporządzenie wywołało nie tylko wielkie rozgoryczenie i oburzenie wśród twórców wystawy, ale odbiło się bezpośrednio w sposób wprost katastrofalny na samej wystawie. Większa część wystawców bowiem wobec przeszkadzaniu w ich czynnościach ze strony policyi, zniewalającej do używania języka rosyjskiego, postanowiła wytoczyć komitetowi procesy o straty, na jakie ich naraził nie mogąc zapewnić normalnego biegu życia na terytoryum wystawy.

Kilkudziesięciu zaś wystawców, którzy jeszcze nie przywieźli eksponatów, wstrzymało się z ich wysłaniem. Ci sami wystawcy wstrzymali budowy rozpoczętych pawilonów.

W ostatnich dniach wskutek tego antipolskiego rozporządzenia wyjechało z Kijowa mnóstwo osób, które miały brać udział w wystawie.

Powszechnie panuje przekonanie, iż wystawa kijowska, która miała być wystawą wszechrosyjską zakończy się fiaskiem. Oto dosadne skutki antipolskiej furyi.

Urządzanie Chełmszczyzny. Do Chełma zjechała specyalna komisya celem nabycia domów pod przyszłe gmachy urzędowe. Jednocześnie ministeryum spraw wewnętrznych poleciło biskupowi Eulogiuszowi opracować rosyjskie nazwy dla całego szeregu miejscowości w gub. chełmskiej, które dotąd nosiły nazwy polskie.

Nasi „Strzelcy“ w polu.

Kraków, 25 czerwca.

Ubiegłej niedzieli odbyły się ostatnie przed feryami większe ćwiczenia Strzelców krakowskich w okolicy Kobierzyna.

Na godzinę 6 m. 30 naznaczona była zbiórka pod parkiem dra Jordana. Z żołnierską punktualnością stawili się wszyscy Strzelcy na oznaczoną godzinę. Po uformowaniu plutonów odbyła się próbna musztra. Sprawne szeregi Strzelców w lot wykonywały komendę swych przełożonych. Po odebraniu raportów od plutonowych wszystkie cztery kompanie, liczące 400 osób, wyruszyły z pod parku dra Jordana przez Dębniki, Zakrzówek, Łagiewniki, Borek Fałęcki do Kobierzyna. Przy dźwięku trąbek, wygrywających pobudki narodowe, kroczyły dzielne oddziały Strzelców w pełnym rynsztunku bojowym.

Po blisko godzinnym marszu Strzelcy stanęli w Kobierzynie. Tutaj nastąpił krótki wypoczynek. Sygnał trąbkowy niebawem powołał Strzelców znowu pod broń i do szeregów. Odbyła się dłuższa musztra polowa. W tym samym czasie kuchnie polowe zajęte były gotowaniem obiado, złożonego z zupy grochowej i mięsa. Wojskowy ten obiad dobrze smakował Strzelcom znużonym forsownymi marszami.

Po obiedzie pierwsze trzy kompanie w sile 300 ludzi pod komendą porucznika S. otrzymały rozkaz dalszego marszu. IV kompania wraz z podgórską pod komendą podporucznika H. udały się na wzgórze pod Kobierzynem. Trudne zadanie przypadło w udziale kompanii IV-tej, złożonej jak wiadomo z robotników, otrzymała bowiem rozkaz sypania na wzgórzu szańców w forsownym tempie. Strzelcy ci, wyczerpani całotygodniową pracą w fabrykach, raźno zabrali się do roboty i w niespełna dwie godziny powstały silne fortyfikacye na dwóch frontach. Ukryta za fortyfikacyami IV kompania oczekiwała nieprzyjaciela, ciągnącego z zachodniej strony.

Patrole nieprzyjacielskie wysyłane na rekonesans zbliżać się poczęły pod wzgórze i niemal wszystkie zostały wyłapane przez patrole IV kompanii. Koło godziny 5 popołudniu zaczęły pokazywać się silniejsze oddziały nieprzyjacielskie od strony zachodniej i południowej. W kilkanaście minut atakujący zbliżyli się już na odległość strzału karabinowego. Zawrzała walka na całej linii. Salwy nieprzyjaciela stawały się coraz bardziej głośnemi. Jeszcze kilka minut a oblegający, rozwinąwszy się w linię tyraljerską, przeszli do ataku dwóch ufortyfikowanych pozycyi. Ustał na razie ogień karabinowy. Przypuszczono atak na bagnety. Z gromkim okrzykiem „Hurra“ rzucono się na fortyfikacye, skąd oblęgających atakowali znowu Strzelcy IV kompanii. Atak, jakoteż kontratak wykonany był przez IV kompanię pod komendą podporucznika W-y z niesłychaną brawurą. Zwycięstwo chyliło się raz na jedną, raz na drugą stronę. Walka zażarta trwała przeszło 2 godziny i mimo olbrzymich wysiłków atakującego nieprzyjaciela, ufortyfikowani nie dali się wyprzeć z zajętych pozycyj. Koło godziny 7 ustała walka.

Po skończonej bitwie w szyku rozwiniętym przedefilowały dzielne zastępy naszych Strzelców przed głównodowodzącym.

Po raz pierwszy widzieliśmy oddział Strzelców-kobiet przypatrujący się całej akcyi bojowej.

O godzinie 9 wieczorem Strzelcy wrócili do Krakowa. *„D-k“.*

Z ruchu wyborczego.

Kandydatury krakowskie.

Komitet obszerniejszy stronnictwa mieszczańskiego odbył wczoraj pod przew. adw. dra Bednarskiego posiedzenie o godz. 9-ej w nocy w sali magistratu. Komitetowi przedłożono sprawozdanie z sytuacyi i z rezultatu rokowań, przeprowadzonych z drugą grupą demokratyczną co do ustanowienia wspólnej listy kandydatów.

Po przemówieniach kilku mowców (prof. dra Sikorskiego, dra Lea, r. Rosenberga, r. Mendelsburga, r. Iglickiego, wiceprezesa Izby handl. T. Epsteina i i.) komitet obszerniejszy uchwalił wezwać prez. Lea do stawiania swej kandydatury przy obecnych wyborach. Następnie uchwalono poruczyć wybranej onegdaj delegacyi z 6 członków sfinalizowanie rozpoczętych układów z drugą grupą demokratyczną i definitywne ustalenie listy kandydatów.

Delegacye obu grup zbiorą się dzisiaj wieczorem na ostateczne posiedzenie i we czwartek zrana wspólna lista kandydatów grup demokratycznych zostanie nareszcie ogłoszona.

Na liście tej, jak to już wczoraj ogłosiliśmy, figurować będą nazwiska dra Lea i dra Bandrowskiego. Co do trzeciego mandatu według wszelkiego prawdopodobieństwa ofiarowany on zostanie b. posłowi Federowiczowi, jako kandydatowi rękodzielników i kupców. — Najwięcej zainteresowania wywołuje sprawa obsadzenia czwartego mandatu Proklamowana przez grupę demokratyczną z placu Szczepańskiego kandydatura dra I. Landaua została stanowczo odrzucona, a rzeczona grupa musiała się z tym faktem pogodzić.

Usiłowania, podejmowane przez kilku menerów, aby utrzymać *status quo*, nie odniosły skutku. Jeżeli *w obozie żydowskim*, który ma prawo rozporządzać tym mandatem, *nie przyjdzie dziś do porozumienia co do osoby kandydata* (a zdaje się w chwili, gdy piszemy te słowa, że układy między grupą „zawisłych“ *alias* „niezawisłych żydów“, a grupą umiarkowaną można uważać ostatecznie za rozbite), czwarty mandat przypadnie grupie dem. z placu Szczepańskiego, która będzie mogła desygnować kandydata chrześcijanina. W takim razie wybór padnie zapewne na red. Srokowskiego.

W konsekwencyi mandat z Izby handlowej ofiarowany zostałby dotychczasowemu posłowi wiceprezydentowi Saremu.

* *
*

Zatem dziś wieczorem losy kandydatur krakowskich rozstrzygną się — a jutro we czwartek, na 6 dni przed wyborami, lista demokratycznych kandydatów będzie ustalona i ogłoszona. Nie wygląda to bardzo demokratycznie, a stwierdzenie faktu, że we Lwowie nie dzieje się lepiej, jest małą pociechą. W sobotę lub w niedzielę zwołane zostanie zgromadzenie wyborców, na którem czterej kandydaci grup demokratycznych wygłoszą swoje *credo* polityczne.

Prawybory w gminach przyłączonych odbywają się dzisiaj we środę 25 bm. Lokale wyborcze znajdują się przeważnie w szkołach ludowych odnośnych gmin. Prawybory odbywają się w każdej gminie z osobna w czasie od 3 popołudniu do 6 wieczór. Wszystkie gminy przyłączone wybierają razem 82 wyborców. — Wybór posła sejmowego z krakowskiego okręgu wiejskiego naznaczony jest — jak wiadomo — na 30 czerwca, w którym to dniu wszyscy wyborcy zjadą się w starostwie krakowskim, gdzie wybór zostanie dokonany.

Kandydatury w wiejskim okręgu krakowskim. W sali Rady powiatowej odbyło się wczoraj zebranie chłopów wyborców z krakowskiego w sprawie kandydatur. Od godz. 4 do 1 trwała zacięta kłótnia między p. Serczykiem a p. Ptakiem; obaj przeciwnicy jednak o godz. 1 w południe się pogodzili. P. Serczyk zrezygnował na rzecz p. Ptaka, który więc kandyduje jako oficyalny kandydat ludowców. Ponadto kandyduje w krakowskiem dyrektor syndykatu rolniczego Wróblewski, mający bardzo wielkie, oraz p. dr Nartowski, nie mający żadnych szans.

Kandydatury ludowców. Główny komitet wyborczy P. S. L. zatwierdził następujące kandydatury: na okręg wiejski krakowski: Franciszek Ptak, rolnik z Bieńczyc; na okręg wielicki: inż. Wiktor Skołyszewski; na okręg rzeszowski: poseł Antoni Bomba, a na okręg ropczycki: b. poseł Jan Siwula.

Z okręgu Myślenice-Jordanów. Piszą nam z Jordanowa: Jak wiadomo, książę Kazimierz Lubomirski zrezygnował z kandydatury na rzecz marszałka Rady powiatowej myślenickiej p. K. Bzowskiego. Burmistrz Jordanowa p. Stolayski oświadczył, że również wobec kandydatury zasłużonego marszałka powiatu p. Bzowskiego — ustępuje i szczerze kandydaturę

KINOTEATR
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ
ULICA PODWALE LICZBA 6.

Program Od piątku 20 czerwca do czwartku 26 czerwca b. r. włącznie
w dnie powszednie od godz. 5–11, w niedzielę i święta od g. 3–11 w.

„Wzdłuż południowych Indyi“, zajmujące zdjęcie z natury. **„August wróżbitą“**, humoreska. **„Kontrakt Don Juana“**, znakomity dramat z epoki średniowiecznej. **„Mistrzynie w pływaniu“**, obrazek ze sportu. **„Bilekin oburzony“**, komedya. **„MILIONY“**, dramat włamywacza. **„Zona mojego klienta“**, farsa.

Dyrekcya zastrzega sobie zmianę programu.
Ostatni program zaczyna się o godzinie 9 wieczór.
Zmiana programu w każdy piątek.

pana Bzowskiego będzie popierał, gdyż kandydatura ta jest wyrazem woli wyborców.

Senzacyjna kradzież w sądzie.

Z Tarnowa pisze nam nasz korespondent: W nocy z poniedziałku na wtorek wkradł się niewyśledzony dotychczas złodziej do budynku c. k. Sądu obwodowego i skradł podręczną kasę z zawartością 547 kor. 70 hal. Złodziej zaczaił się w budynku sąd., po godzinie 6 wieczór i po opróżnieniu przez personal sąd. kancelaryi zaczął pracować. Po dokonanej kradzieży wybił od środka w murze bramy wchodowej dziurę i wydostał się na zewnątrz. Podejrzenie pada w tej chwili na osobę pewnego świadka, który w poniedziałek po złożonych zeznaniach pobierał z tej kasy swą należytość — zaobserwował dokładnie stan kasy i miejsce przechowania. Śledztwo w pełnym toku.

Z sali sądowej.

Oszustwa egzekutora podatkowego.

Kraków, 25 czerwca.

Trybunał przysięgłych pod przew. r. dr. Trzaskowskiego, sądził wczoraj sprawę 28-letniego Ludwika Kalety, b. egzekutora miejskiego, obwinionego o zbrodnię oszustwa i sprzeniewierzenia.

Kaleta pracował w Magistracie krakowskim jako zastępca oficyała egzekucyjnego od 1910 do połowy lutego b. r., w którym to czasie samowolnie porzucił służbę, wskutek czego został po 14-dniach wydalony ze służby. Równocześnie ogłosił Magistrat w dziennikach o zwolnieniu Kalety z obowiązków; wezwano strony, aby się zgłaszały w wydziale skarbowym z pretensyami do wydalonego. Wyszło wówczas na jaw, że Kaleta, drogą oszukańczej manipulacyi z kwitaryuszem, sprzeniewierzył 1222 kor. pobranych od stron tytułem zapłaconych podatków.

W kwietniu 1912 poznał obwiniony w pewnem miasteczku prowincyonalnem pnę M. J. i zaczął się starać o jej rękę. Po niedługich staraniach został przyjęty i wówczas wyznał, że ma długi, które muszą być przed ślubem wyrównane. Narzeczona postarała się o gotówkę na ten cel i wręczyła mu kwotę 4400 kor. Po utrzymaniu pieniędzy Kaleta — mimo, iż już wszyły zapowiedzi — przestał pisywać do narzeczonej. Pna J. przyjechała tedy do Krakowa i wyczekiwała obwinionego przed biurem. Kaleta, przyparty do muru, wymawiał się chorobą, a wreszcie wyznaczył termin ślubu. Lecz i ten termin minął bezskutecznie i wówczas oskarżony napisał do narzeczonej list, w którym oświadczył, że z winy matki pny J. nie może z nią wziąć ślubu. Pobrane pieniądze zobowiązał się zwrócić w przeciągu tygodnia. Naturalnie terminu tego nie dotrzymał a po kilkakrotnych naleganiach zwrócił 700 kor.

Z początkiem lutego umknął Kaleta z Krakowa i został ujęty dopiero 17 kwietnia w Kalwaryi, gdzie przebywał pod nazwiskiem dra Zygmunta Korczyńskiego. Obracał się w kołach inteligencyi. Zaznajomił się z wszystkimi miejscowymi dygnitarzami, przedstawiając się jako kandydat adwokacki z kancelaryi adw. dra Szalaya. Mówił, że zamierza w Kalwaryi osiąść i otworzyć kancelaryę adwokacką. Ponieważ niczem się nie zajmował i niewiadomo z czego żył, zwrócił na siebie uwagę żandarmeryi, która go aresztowała i odstawiła do Krakowa.

Oskarżenie wnosił prok. dr Lang, bronił poseł dr Marek. Obwiniony przyznał się do zarzuconych mu czynów, twierdził atoli, że kwotę sprzeniewierzoną w urzędzie zgubił.

Na wniosek obrońcy została rozprawa odroczoną, celem zbadania stanu umysłowego oskarżonego.

Straszna eksplozya szrapnela.

(Patrz ilustracyę na str. 1-ej).

Rycina nasza przedstawia zeszłotygodniową eksplozyę szrapnela w Nowym Targu. Jednoroczny ochotnik Józef Blak znalazł w drodze powrotnej z pola ćwiczeń wystrzelony szrapnel, który nie eksplodował i schował go do t. zw. „brotsacku". Zaledwo uszedł parę kroków, gdy w tem nagle szrapnel wśród strasznego huku eksplodował. Skutek był straszny. Jednoroczny Blak i maszerujący obok niego kanonier Rudolf Langer, zostali formalnie na kawały rozerwani, a żołnierze Noworyta, Reinhauer, Hönig, Bajda i Tomaszek odnieśli ciężkie rany. Przewieziono ich natychmiast do szpitala garnizonowego w Krakowie, gdzie do dzisiejszego dnia walczą ze śmiercią.

Co słychać w mieście?

Kraków, 25 czerwca.

Z teatru miejskiego. „Jarmark na żony" zabawna operetka węgierska, w wybornym wykonaniu przez lwowskich artystów, przedstawioną będzie dziś we środę po raz drugi. We czwartek po raz pierwszy, a w sobotę po raz drugi, daną będzie nadzwyczaj piękna muzycznie i zajmująca w swej treści opera Wolfa Ferrari'ego „Tajemnica Zuzanny" z gościnnym udziałem naszej znakomitej primadonny Janiny Korolewicz-Waydowej, wyśmienitej w partyi Zuzanny i jej świetnym partnerem w roli męża p. Okońskim. „Tajemnica Zuzanny" w tejże samej obsadzie miała we Lwowie w sezonie zimowym wielkie powodzenie. Na rozpoczęcie usłyszymy melodyjną i efektowną operę Piotra Mascagni'ego „Cavalleria rusticana" z panią Korolewicz-Waydową jako wspaniałą Santuzzą. Inne partye wykonają pp.: Kasprowiczowa, Sawicka, Dobosz i Okoński. Pomiędzy jedną a drugą operą wystawiony zostanie nieznany w Krakowie balet fantastyczny „Flet zaczarowany" dający obszerne pole popisu naszym sympatycznym tancerkom i tancerzom.

W piątek po raz czwarty ciesząca się wielkiem powodzeniem pięcioaktowa operetka Offenbacha „Życie paryskie", która następnie pójdzie po raz piąty we środę 2 lipca.

W niedzielę popołudniu, po cenach dramatu, jedna z najlepszych operetek Jana Straussa „Noc w Wenecyi", a zaś wieczorem po raz drugi i ostatni, na ogólne życzenie, przepiękna opera Verdi'ego „Bal maskowy", w której wystąpi gościnnie Janina Korolewicz-Waydowa, jako niezrównana wykonawczyni partyi Amelii.

Miejska komisya reklamacyjna na wczorajszem posiedzeniu rozpatrywała zgłoszone reklamacye odnośnie do list wyborczych. Z miasta zgłoszono 49 reklamacyj, z których uwzględniono 35, resztę odrzucono. Z gmin przyłączonych wpłynęło 8 reklamacyj, — z których siedem uwzględniono.

Regulacya Wisły. Prace koło regulacyi Wisły trwają w dalszym ciągu. Na Półwsiu Zwierzynieckim, powyżej mostu, zbudowany zostanie mur ochronny wysokości 3 metrów, długości zaś 860 m. Chwilowo wobec niskiego stanu wody na Wiśle, roboty regulacyjne w Dębnikach naprzeciw Wawelu zostały wstrzymane. Niebawem będzie przeprowadzona budowa wału powyżej Rudawy celem rozszerzenia łożyska tej rzeki.

Na kurs uniwersytecki w Zakopanem który się odbędzie od 21 lipca do 25 sierpnia, można się jeszcze zapisywać do d. 5 lipca w sekretaryacie kursów (Kraków, Rynek 29 II p.). Opłata za cały kurs wynosi 30 kor., zadatek 10 kor. Uczestnicy mają ulgi w cenie mieszkań i uwolnieni zostaną od taksy klimatycznej.

Związek ekonom. urzędników, prof. i naucz. W ubiegły poniedziałek odbyło się pierwsze po dorocznem walnem zgromadzeniu i wyborach posiedzenie wydziału Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli pod przewodnictwem dra Zawadzkiego, który złożył sprawozdanie z zabiegów prezydyum w sprawie uzyskania od gminy gruntu pod budowę domu związkowego.

Wydział ukonstytuował się wybierając: a) do sekcyi redakcyjnej dla „Głosu Urzędniczego" przewodniczącym wiceprezesa związku dra Langa, oraz pp. K. Dębickiego, A. Doermana, J. Górkę, dr R. Sikorskiego, Sz. Turowskiego, dr Weinera; b) do sekcyi dla magazynu konfekcyjnego, przewodniczącym wicepr. Związku A. Bajdę, oraz pp. J. Bromowicza, Kl. Dębickiego, J. K. Łuniewskiego, I. Sztaudyngera, A. Szczerbę, dr St. Weinera; c) do komitetu dla kuchni urzędniczej przewodniczącym wiceprez. Związku dra Wasungà oraz pp. J. Górkę, dr Jana Nowickiego i dr. St. Sikorskiego.

Następnie po obszernej dyskusyi uchwalono regulamin obrad sekcyi magazynowej i instrukcyę dla personalu magazynowego, oraz cały szereg spraw administracyjnej natury.

Na zlot „Sokoli". Sokół wzywa druhów do zgłaszania udziału w zlocie związkowym, który ma się odbyć dnia 6 lipca br. we Lwowie. Oprócz stałych drużyn polowych, które otrzymują rozkaz w drodze służbowej, mogą zgłaszać się do udziału w ćwiczeniach polnych także inni członkowie ochotnicy tj. ci, którzy albo dawniej ćwiczyli, albo i obecnie ćwiczenia uprawiają, oraz wszyscy posiadający dawny strój sokoli. Próba musztry dla tych członków odbędzie się w „Sokole" w dniach 1 i 3 lipca (wtorek i czwartek) o godz. 8 wieczorem.

Wskazówki co do stroju (sokolego i cywilnego) otrzymać się w gmachu „Sokoła".

Również zgłaszać się mają członkowie, zamierzający udać się na zlot w charakterze widzów, gości, celem zapewnienia pociągów i ulg kolejowych.

Zgłoszenia przyjmuje kancelarya „Sokoła" w godz. 6—9 wieczorem.

Przeniesienie. Namiestnik przeniół inż. K. Gawrona z Tarnowa do Rzeszowa.

Poszukiwania awanturnika. Dnia 13 bm. na Woli Justowskiej koło gospody kółka rolniczego dwaj gospodarze Józef Lenart i Franciszek Włodarski wszczęli kłótnię, zakończoną krwawą bójką. Silnie pokaleczony Lenart został przeniesiony do Szpitala, gdzie po trzech dniach zmarł. Zandarmerya obecnie poszukuje Włodarskiego.

Morderca Dżegało pod obserwacyą. Rozprawa przeciw Eliaszowi Dżegale, mordercy ś. p. prof. Butkowskiego odbędzie się dopiero w jesieni, gdyż obecnie oddano go pod obserwacyę psychiatrów. Jakkolwiek Dżegało nie wykazywał żadnych zboczeń, ani choroby umysłowej, poddano go obserwacyi celem usunięcia przerwy rozprawy na wypadek, gdyby sam oskarżony, lub jego obrońca zechciał postawić wniosek na obserwacyę psychiatryczną. Dżegało zachowuje się w śledztwie całkiem spokojnie. Obserwacya Dżegały odbywać się będzie w celi więziennej.

Z kroniki żałobnej.

Teodor Korab-Rayski, b. major wojsk tureckich, uczestnik powstania r. 63, ob. ziemski, zmarł 25 bm. w Krakowie.

Wilhelmina Filusiewiczowa, żona nacz. poczty w Sanoku, zmarła 25 bm.

Adam Sułkowski, lat 29, listonosz, zmarł 25 bm.

.·. FABRYKA LUSTER i SZLIFIERNIA SZKŁA .·.

MIKOŁAJA WORONIECKIEGO

W Krakowie, Aleja Mickiewicza 23, Telefon 2295.

Podejmuje się: Podlewania luster nowych lub zużytych. Oprawia w ramy niklowe, mosiężne i t. p. w najrozmaitszych fasonach. Wykonuje wystawy sklepowe, dekoracye lustrami sal hotelowych, restauracyjnych i kawiarnianych. Posiada na składzie wielki wybór luster, lusterek w rozmaitych wielkościach, oprawne w ramach niklowych, i ozdobnych, jakoteż i na deszczułkach.

Elwira Osierda, lat 4, zmarła 25 bm.
Jan Brak, profesor gimnazyum w Myślenicach, zmarł w 30 roku życia.

Trzeci zjazd podhalan t. j. inteligencyi, pochodzącej rodem z powiatów nowotarskiego i limanowskiego, odbędzie się w tym roku, jak donosi „Gazeta podhalańska“, 2 i 3 sierpnia. Zjazd tegoroczny wedle uchwały, zapadłej na poprzednim zjeździe, odbędzie się w Czarnym Dunajcu. Celem organizacyi zjazdowej jest zjednoczona praca nad podniesieniem ekonomicznem i kulturalnem rodzinnych okolic.

Z Krynicy. Po dniach deszczowych wróciły dnie słoneczne. Publiczności zjechało bardzo wiele, a dzień każdy nowych dostarcza gości. Dzięki kolei, prowadzącej wprost do Krynicy na niedzielę i święta, zjeżdża mnóstwo osób z okolicy. Krynica w dnie te przybiera wygląd wielkosezonowy. Teatr artystyczny gra wybornie. Zarówno gmina, właścicielka budynku teatralnego, jak i zarząd Krynicy zwróciły się do dyr. Baranowskiego z prośbą, by pozostał wraz z teatrem na sezon główny. Dyr. B. niestety odmówił, by nie robić zawodu Szczawnicy, gdzie podpisał umowę. Szkoda w każdym razie, że teatr artystyczny wyjeżdża. Spodziewamy się jednak, że na drugi rok pozostanie u nas przez lato całe. *B.*

Kinoteatr T. S. L.

„Kleopatra“, dramat w 5 aktach z czasów starożytnych, ukaże się na ekranie w Kinoteatrze T. S. L. Podwale 6. Uważany on jest ogólnie za najlepszy z przedstawianych dotychczas dramatów po „Quo vadis“. Z trudem tylko udało się T. S. L. uzyskać go dla Krakowa, ponieważ zagranicą jest wprost rozrywany, nie tylko dla swej bogatej treści i wspaniałych obrazów, lecz także dla gry artystów, a głównie Heleny Gardner, która w roli Kleopatry jest niezrównaną.

Wszystkie napisy w tym dramacie będą w języku polskim, dzięki staraniom obecnego kierownika. Film ma długości 2400 m.

16 recept konserwowania otrzyma darmo każda gospodyni w sklepach, które sprzedają preparaty dra Oetkera. Gdzie ich niema, prosimy zażądać ich przesłania pocztówką wprost od fabryki środków spożywczych dra A. Oetker, Baden koło Wiednia.

Najprostszem, najtańszem a przecież najdoskonalszem zabezpieczeniem konserw przed zepsuciem z powodu pleśni lub fermentowania, jest utrwalenie je środkiem konserwacyjnym dra Oetkera (dodatek salicylowy) stosowanym według recept dra Oetkera, które wszechstronnie wypróbowane znalazły ogólne uznanie.

Pakiecik dra Oetkera proszku konserwacyjnego za 12 hal. wystarcza na 5 kilogramów owoców, garetki, marmolady, soków, ogórków i t. p. Naśladownictw należy się wystrzegać.

Telegramy „Nowin“.

Szubienice w Konstantynopolu.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Podczas egzekucyi 12 spiskowców, skazanych na śmierć za zamordowanie wielkiego wezyra, rozegrały się dramatyczne sceny.

Były kapitan Kiazim miał być powieszonym pierwszy. Podszedł on pod szubienicę, wołając: Niech żyje sprawiedliwość! Stanąwszy pod szubienicą, wygłosił przemowę i wzniósł okrzyk na cześć swoich wspólników. Dla okazania pogardy, jaką żywił dla młodoturków, splunął ostentacyjnie, ile razy o nich wspominał.

Inni spiskowcy wznosili podobne okrzyki.

Natomiast Damad Salil pasza, mąż księżniczki z cesarskiego domu, Faty, spoglądał na sędziów bardzo zuchwale. Nie mówił nic, poprosił tylko, by zawiadomiono jego żonę o jego przedśmiertnej ostatniej woli, mianowicie: by zapomniała o wszystkiem.

Podczas egzekucyi musiano aresztować dwóch żołnierzy, bo chcieli uwolnić skazańców.

Zamach na sułtana?

Konstantynopol. (Tel. wł.) W motywach wyroku na morderców wielkiego wezyra podniesiono, że spiskowcy zapewnili sobie pomoc dwu batalionów żołnierzy i pod wodzą Damada Salila mieli otoczyć pałac sułtana, wejść doń i ująć sułtana.

Zawierucha na Bałkanie przycicha.

Prąd pokojowy w Serbii.

Belgrad. (Tel. wł.). Król powierzył na nowo utworzenie gabinetu Pasiczowi. Minister wojny Bojanowicz i sprawiedliwości Policewicz, którzy są zwolennikami wojny z Bułgaryą, nie wstąpią do gabinetu.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Zeit“ donosi, że Pasicz został na swojem stanowisku na życzenie Rosyi.

Widoki pokoju coraz większe.

Belgrad. (Tel. wł.). W kołach poinformowanych obiega pogłoska, że **Pasicz jeszcze w tym tygodniu uda się do Petersburga.** Widoki pokoju znacznie się polepszyły.

Klęska partyi wojennej w Serbii.

Belgrad. (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze donoszą, że minister wojny Bojanowicz podał się do dymisyi i nie cofnie jej, bo jest tegosamego zdania, co korpus oficerski, mianowicie, że usunięcie się Serbii z zajętych w Macedonii przez jej wojsko terytoryów byłoby poniżeniem zwycięstw i chwały armii serbskiej. Powołanie Pasicza do steru rządów jest klęską partyi wojennej.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Zeit“ donosi z Belgradu, że opinia publiczna w Serbii jest niesłychanie rozgoryczona. Prasa serbska twierdzi, że *rozgoryczenie to wyładuje się w przesileniu wewnętrznem.*

Co mówił Danew.

Wiedeń. (Tel. wł.) Specyalny sofijski korespondent „Reichspost“ p. Wagner był onegdaj na $1^1/_2$ godzinnej audyencyi u Danewa i został przezeń upoważniony do ogłoszenia następującego oświadczenia:

Rząd bułgarski pozostaje konsekwentnie na dotychczasowem stanowisku politycznem. Dymisya Pasicza nie zmieniła w niczem sytuacyi. Jeżeli nowy gabinet nie poniecha polityki niepokoju i nie zgodzi się na uznanie traktatu, to zapadnie decyzya tylko w jednym kierunku: bez uznania traktatu niema konferencyi petersburskiej i niema sądu rozjemczego cara. Wypadki naglą. Decyzya musi zapaść w najbliższych dniach. Gabinet Danewa stoi na gruncie realnym. (Rozmowa ta toczyła się widocznie jeszcze przed dwoma dniami, kiedy nie wiedziano, iż Pasicz otrzymał ponownie misyę utworzenia gabinetu, co sytuacyę zupełnie zmieniło. *Przyp. Red.*)

Następnie Danew w gorących słowach wspomniał o stosunku Austro-Węgier do Bułgaryi i złożył monarchii podziękę za popieranie Bułgaryi.

Stanowisko Bułgaryi.

Sofia. (Tel. wł.) Pozostanie Pasicza na czele gabinetu serbskiego uważają w Bułgaryi za wyraźny zwrot w polityce Serbii w kierunku pokoju. W Bułgaryi jednak sfery decydujące obstają przy tem, aby nie tylko Rosya, ale i Serbia dały **gwarancye** obowiązujące, że na konferencyi premierów bałkańskich w Petersburgu prowadzone będą **rokowania wyłącznie w ramach zawartego między Serbią a Bułgaryą** w marcu 1912 **traktatu.** Dopóki Bułgarya tych gwarancyi nie otrzyma, dopóty Danew nie pojedzie do Petersburga.

Jaki będzie dalszy przebieg przesilenia.

Sofia. (Tel. wł.) Dalszy przebieg przesilenia serbsko-bułgarskiego przedstawiają sobie w tutejszych kołach politycznych następująco:

Ponieważ Rosya wezwała Serbię, aby wysłała swego premiera do Petersburga, aby tam bronił stanowiska Serbii, Serbia niewątpliwie uczyni zadość temu wezwaniu. Rosya potem zawiadomi Bułgaryę o przyjęciu przez Serbię sądu rozjemczego cara. Bułgarya zażąda wówczas od Serbii, **aby usunęła swoje wojska z tej strefy Macedonii, która na podstawie traktatu stanowi bezwarunkowo własność Bułgaryi.** Dopiero gdy to się stanie, może się odbyć w Petersburgu konferencya premierów.

Konferencya w Petersburgu niepotrzebna.

Sofia. (Tel. wł.) W sferach decydujących bułgarskich panuje przekonanie, że **konferencya premierów bałkańskich w Petersburgu jest niepotrzebną,** bo Bułgarya nie chce się wtrącać do sprawy podziału zdobyczy między Serbią a Czarnogórą, a z drugiej strony jest przekonana, że do układów o podział zdobyczy między Bułgaryę a Grecyę Serbia niema żadnego powodu się wtrącać.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit“ donosi, że **konferencya** 4 premierów bałkańskich w Petersburgu **jest już zapewniona.** Danew jest zdecydowany wziąć w niej udział.

Sąd na podstawie traktatu.

Sofia. (Tel. wł.) Obiega tu pogłoska, że **sąd rozjemczy cara opierać się będzie ściśle na traktacie** serbsko-bułgarskim. Rosya wezwała podobno rząd bułgarski, aby w przeciągu czterech dni przesłał do Petersburga memoryał w sprawie terytoryów spornych.

Z Belgradu nadchodzą wiadomości, że **Serbia zgodziła się na załatwienie całego sporu w ramach traktatu.**

Obie strony niezadowolone.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki dzisiejsze zamieszczają szereg głosów prasy serbskiej i bułgarskiej. Wynika z nich, że właściwie obie strony są niezadowolone. Prasa bułgarska nawołuje do ostrożności wobec Serbii i wobec Rosyi, bo sprawy bułgarskie nie są tak załatwione, jakby tego wymagała sprawiedliwość. Prasa serbska natomiast występuje bardzo ostro przeciw Bułgaryi i zapewnia, że Serbia postara się w przyszłości o spełnienie jej żądań.

Petersburg. (TBK.) Duma obradowała wczoraj nad budżetem kancelaryi ministerstwa wojny. Referent Zwegincew wskazał na starania, jakie czyni jedno z sąsiednich państw około rozwinięcia siły zbrojnej. Duma radaby usłyszeć z ust kierownika ministerstwa wojny, co myśli uczynić rosyjski rząd wojskowy, aby utrzymać przesuniętą zbrojeniami równowagę sił mocarstw.

Szef sztabu generalnego, zabrawszy głos, zapewnił, że zarząd wojska postarał się o utrzymanie gotowości wojennej. Poznać to można w roku ubiegłym po intenzywnem budowaniu twierdz oraz w zarządzeniach celem wzmocnienia i rozwinięcia lotnictwa i służby wywiadowczej armii.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj rano z kasy kolejowej na stacyi Warszawa—Kowelska włamywacze skradli 15 tys. rubli.

Przy kasie tej pełnią stale dyżur dwaj strażnicy kolejowi. Charakterystycznym jest również fakt, że pokój, w którym umieszczona jest kasa, sąsiaduje z biurem żandarmeryi kolejowej.

Najlepsze są Warszawskie Mydła **M. Malinowskiego**
Hygieniczne! Przetłuszczone!
Sporządzone według nowoczesnych wymagań nauki o hygienie i pielęgnowaniu skóry.
Wszędzie do nabycia.

Z kraju.

Z Białej.

(*Od naszego korespondenta*).

Z Rady miejskiej. Onegdajsze długie posiedzenie Rady miejskiej zaczęło się od zaprzysiężenia nowo wybranego wice-burmistrza i asesora. Następnie burmistrz, p, Wenzelis zawiadomił, że dyrektor galic. Związku przemysłowego zgłosił na państwową radę kolejową wniosek o rozszerzenie dworca kolejowego w Białej. Przeciw liście wyborców sejmowych z miasta Białej wpłynęło 6 reklamacyi. Z tych 4 uwzględniono. (Charakterystyczne jest, że na liście wyborczej „przypadkiem“ opuszczono także nazwisko p. dra Wolińskiego. Tak sobie: na wszelki wypadek!) Dłuższą dyskusyę wywołał wniosek referenta dra Plessnera, żeby zrzec się koncesyi na wyszynk na leśniczówce w lesie miejskim; motywowano to zbyt wysokiem podatkiem (247 kor. rocznie). jakoteż względami moralnymi, t. j. awanturami, jakie powstają niejednokrotnie na leśniczówce. Awantury te przypisywał przewodniczący między innemi okolicznym chłopom, chociaż my wiemy przecie, co to za „chłopi“ byli, którzy niedawno napadli w brutalny sposób na ks. Mączyńskiego i skautów polskich. Była to hakatystyczna młodzież niemiecka z Bielska i z Białej. Po dłuższej dyskusyi uchwalono zrzec się koncesyi.

Na wniosek burmistrza uchwalono podziękować dotychczasowemu posłowi. p. Hemplowi za jego działalność w Sejmie lwowskim i powitać jego kandydaturę imieniem rady miejskiej. Dr. Macher, prezes Bürgervereinu, poparł tę kandydaturę imieniem Bürgervereinu, a zarazem zaatakował ostro kandydaturę p. Stanisława Weisa z Białej, jako samorzutnie narzuconą przez anonimowy komitet wyborczy.

W końcu uchwalono rozpisać konkurs na posady dyrektora i nauczycieli miejskiej (niemieckiej) szkoły handlowej w Białej. Szkoła ta ma się mieścić w realności magistratu przy placu Straży ogniowej.

My ośmielamy się zapytać, czy szkoła ta ma już koncesyę i pozwolenie Rady szkolnej krajowej we Lwowie. Jak słyszymy bowiem, koncesyi jeszcze wcale niema, a mieszkania lokatorów w realności miejskiej przy placu Straży ogniowej już są wypowiedziane. Jeżli więc koncesyi na czas nie będzie — to mieszkania będą stały pustką, a panowie nauczyciele będą darmo brać pieniądze z kieszeni podatników bialskich. — tylko dlatego, żeby miasto miało ten honor, iż obok polskiej ma także niemiecką szkołę handlową. Tymczasem polska szkoła kupiecka ma już wynajęty lokal przy ulicy Głównej i skoncentrowane fachowe siły profesorskie od 1 kwietnia. Szkoła ta podatników bialskich nie będzie nic kosztowała.

Czeska Matice szkolna a Śląsk. Ze sprawozdania Czeskiej Maticy szkolnej w Pradze dowiadujemy się, iż wydatki stowarzyszenia tego dla czeskich celów szkolnych i oświatowych na Śląsku, za rok 1912 wynosiły 176.986 koron. — Tą ogromną sumę w stosunku do małej liczby czeskiej ludności na Śląsku tłumaczy się postęp i wzrost czeskiej narodowości na Śląsku. Dobra połowa tej sumy idzie na czeszczenie polskich dzieci.

Bardzo pouczającym jest także udział śląskich Czechów dla swojej Maticy centralnej. Wynosił on w tymże roku skromną sumę kor. 2789 — mimo to, że społeczeństwo czeskie na Śląsku jest bardzo zamożne.

Niechaj nasze społeczeństwo zechce to wziąć na uwagę i dobrze sobie to zapamiętać, co łożą Czesi i Niemcy, aby nas wynarodowić.

Wieczorek abituryentów polskich. Abituryenci tutejszego polskiego seminaryum nauczycielskiego T. S. L. w Białej, urządzają w niedzielę dnia 29 czerwca b. r. w sali pod „Czarnym Orłem“ wieczorek o bogatym programie. Początek o godz. 8-ej wieczorem.

Seminaryum bialskie wydaje drugi zastęp nauczycieli, których wysyła pomiędzy lud. Pierwszy ich występ powinien być im bodźcem do pracy nietylko nad wychowaniem młodzieży, lecz nie mniej do pracy społecznej — to też publiczność winna im pierwszy ten krok do życia obywatelskiego uprzyjemnić, zjawiając się na wieczorku jak najtłumniej.

Nauczycielska konferencya okręgowa. Tegoroczna zbiorowa konferencya okręgowa dla bialskiego okręgu szkolnego odbędzie się w Białej dnia 2 lipca b. r. Konferencya rozpocznie się nabożeństwem w kościele parafialnym o godz. 6 rano.

Kradzież. Do mieszkania Andrzeja Piescha w Wapienicy włamał się nieznany sprawca i skradł 181 koron.

Nieszczęśliwy wypadek. Przed budynkiem pocztowym w Bielsku przejechał szybko jadący ekwipaż domokrążcę H. Hangyecsa. Nieszczęśliwy, którego przewieziono do szpitala, odniósł skomplikowane złamanie lewej nogi tak, iż musi nastąpić amputacya.

Samobójstwo. Niejaka Joanna Rutzki, 63 lat licząca, zażyła onegdaj w nocy znaczniejszą ilość lysolu, skutkiem czego zmarła w szpitalu.

Z bruku. Pod wpływem wypitej wódeczności przyszło wczoraj w jednym z tutejszych szynków pomiędzy małżonkami Kisiałami do sprzeczki, w trakcie której Kisiałowa zalała mężowi wódką oczy, a zabezpieczywszy się w ten sposób przed rewanżem, wygrzmotała go po głowie flaszką i kieliszkiem, poczem zbiegła.

Baczność przed złodziejami kieszonkowymi. Onegdaj na targu w Bielsku udało się przyłapać dwie kobiety z Kęt i jednego chłopaka z Alexanderfeld w chwili, gdy operowali kieszenie kupujących. Podobne kradzieże miały miejsce także na placu targowym w Białej.

Zakopane. Wpisy do c. k. szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem na oddziały rzeźby figuralnej, snycerstwa ornamentalnego, stolarstwa meblowego i budowlanego, tokarstwa, ciesielstwa, tudzież na jednoroczny kurs majsterski dla stolarzy i tokarzy odbędą się w dniach 1, 2 i 3 września.

Nauka rozpocznie się dnia 3 września na kursie majsterskim 1 październiuka.

Przy wpisie należy przedłożyć między innymi dowodami osobistymi świadectwo ukończonej z dobrym postępem szkoły ludowej. Frekwentanci kursu majsterskiego muszą wykazać dowód ukończenia nauki u majstra lub szkoły zawodowej, nanto świadectwo odbycia przynajmniej jednorocznej praktyki w charakterze czeladnika. Dyrekcya będzie miała do rozdania kilka stypendyów i zapomóg z funduszu rządowego — w pierwszym rzędzie dla frekwentantów kursu majsterskiego. Termin wnoszenia podań do dnia 1 września. Pewna ilość uczniów znajdzie umieszczenie w bursie Tow. pomocy naukowej za opłatą 40 kor. miesięcznie.

NADESŁANE.

J. Sosnowski i A. Zachariewicz

Pierwsze krajowe przedsiębiorstwo robót żelazno-betonowych

Kraków, ul. Basztowa L. 25.

Telefon Nr. 2306.

Centrala: Lwów, ul. Kopernika L. 3.

Telefon Nr. 470.

Wykonuje wszelkie konstrukcye ogniotrwałe żelazno-betonowe.

Wstępne projekty i przedmiary na żądanie bezpłatnie. 554

Firma gramofonów **Leopold Huttrer** KRAKOW, DŁUGA 11.

posiada wyłączną sprzedaż światowej sławy płyt „PARLAPHON“ 30 cm. średnicy, których cena obecnie zniżona do K 4·— za sztukę. Wszystkie inne płyty, wielkości 25 cm. pod gwarancyą nowe po K 2·—, gatunki lepsze po K 2·50. Zamówienia z prowincyi uskuteczuia się tylko za pobraniem. Gramofony, patefony, oraz płyty z „Aniołkiem“, jak i płyty do patefonów po bardzo przystępnej cenie. Naprawy uskuteczuia się w przeciągu 6 godzin. W razie niezadowolenia z pobranych płyt chętnie wymieniam na inne .

Przy zakupnie towarów prosimy powoływać się na nasze inseraty.

LWOWSKI TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE.

We środę dnia 25 czerwca 1913 r.

JARMARK NA ŻONY

operetka w 3 aktach. napisał E. Espero, muzyka Wiktora Jacobi'ego.

OSOBY:

Jack Harrison	*Zaremba*
Flora, jego żona	*Kasprowiczówa*
Lucy, ich córka	*Brzeska*
Hrabia Rottenberg	*Kalinowski*
Fryc, jego syn	*Solnicki*
Tom Migles	*Kuligowski*
Boss, pokojówka	*Blumenthalówna*
Macdonald, notaryusz	*Zbucki.*
Szeryf	*Tatrzański*
Kapitan okrętu	*Schmidt*
Mnich	*Głowacki*
Sam	*Szulc*
Dziewczyna	*Małecka*
Farmer pierwszy	*Fedyczkowski*
Farmer drugi	*Jasiński*
Służący Harrisona	*Krysztof.*
Służący Macdonalda	*Chomiński*

Początek o godz. 7½. — Koniec o godz. 10½.

REPERTUAR OPERY I OPERETKI.

Sroda:

„Jarmark na żony“, operetka w 3 aktach napisał E. Espero, muzyka Wiktora Jacobi'ego.

Czwartek:

„Tajemnica Zuzanny“, opera w 1 akcie, „Flet zaczarowany“, balet fantastyczny w 1 akcie, rozpocznie „Cavaleria rusticana“, opera w 1 akcie.

Piątek:

„Jarmark na żony“, operetka w 3 aktach, napisał E. Espero, muzyka Wiktora Jacobi'ego.

Sobota:

„Tajemnica Zuzanny“. opera w 1 akcie, „Flet zaczarowany“, balet fantastyczny“. w 1 akcie. Rozpocznie „Cavaleria rusticana“, opera w 1 akcie.

Niedziela: popołudniu

„Noc w Wenecyi“, operetka w 3 aktach J. Straussa.

Niedziela: wieczór

„Bal maskowy“, opera w 5 aktach Verdiego. Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej.

KINEMATOGRAFY.

KINO-WANDA przy ulicy Gertrudy 5. „Zatruty staw“, dramat. „Miłość a pieniądz“, humoreska. „Dramat na morzu“, dramat z Psylandrem.

KINOTEATR T. S. L. ul. Podwale 6. „August wróżbita“, humoreska. „Miliony“, dramat włamywacza w dwóch aktach.

KRAWATY

na sezon letni w wielkim wyborze

POLECA:

MAGAZYN NOWOSCI **Adolf Horowitz**

KRAKÓW, UL. DŁUGA L. 30.

445

C. k. uprzyw. fabryka maszyn

L. ZIELENIEWSKI

W KRAKOWIE. — Rok założenia 1804. — Towarzystwo akcyjne

Oddział I. Budowa maszyn:

Maszyny parowe, pompy, maszyny wyciągowe, kompresory i t. p. Kompletne urządzenia cegielni. — Patentowane prasy do wyrobu cegieł, dachówek, dren i t. p. połączone w jedną całość z walcami, urządzonymi specyalnie do przerabiania gliny, usuwania z niej wszelkiego rodzaju zanieczyszczeń twardych, a rozmiażdżania miękkich. Walce nasze usuwają zupełnie potrzebę przygotowania gliny na innych maszynach i przyrządach pomocniczych, gdyż wgniatają one w prasę bezpośrednio materyał dokładnie przerobiony i wymięszany, zupełnie jednolity i czysty.

Oddział II. Kotlarnia:

Kotły parowe różnych systemów i wielkości. Najnowszy system kotłów wodno-rurkowych patent „Schreier“ (Nr. 50.915), który, co do stopnia skuteczności i produkcyi pary, przewyższa wszystkie dotychczasowe systemy.

Oddział III. Budowa mostów i konstrukcyi żelaznych:

Mosty kolejowe, drogowe, konstrukcye dachowe i t. d.

Oddział IV. Odlewarnia żelaza i metali:

Odlewy budowlane i maszynowe podług własnych lub nadesłanych modeli do 10-ciu ton w jednym kawałku.

Odlewy szczególniejszej twardości.

Oddział V. Budowa statków:

Statki rzeczne, parowe i motorowe, łodzie, bagry lądowe i rzeczne, parowe i motorowe.

SPECYALNOŚĆ: bagry lądowe dla cegielni.

Oddział VI. Budowa motorów:

Motory naftowe i ropne najnowszej konstrukcyi „ELZETA“.

Telefony Nr. 196 i 2060.

JULES DE GASTYNE.

Spisek w czterech.

(Dokończenie).

— Ale za co go pan aresztujesz? — zapytała bankierowa.

— Za to, że zamordował męża pani.

— Mego męża? on?

— I nietylko jego! Zabił także hrabiego de Riozora i barona d'Artona.

Na odgłos wrzawy nadbiegła służba pałacowa. Ciekawi zgromadzili się na ulicy. Pani Barre nieledwie omdlewała ze wstydu.

— Wejdźmy — rzekła do Justa, — wejdźmy do pałacu. Tam się rozmówimy. Zaręczam panu, że się pan myli.

Just wskazał ręką na wicehrabiego, którego twarz w tej chwili oświetlała jaskrawo latarnia gazowa.

— Spojrz pani na niego — ozwał się — a przekonasz się, czy się mylę.

Pani Barre rzuciła w tę stronę spojrzenie i aż krzyknęła z przerażenia. Twarz wicehrabiego była wprost straszna. Blady jak trup, z wykrzywionemi konwulsyjnie ustami, trząsł się jak skazaniec, przedstawiał obraz rozpaczy i strachu panicznego w stopniu najwyższym. Czuł się już tak bliski celu i nagle katastrofa! Ten okropny zawód wyrył się na jego twarzy w kurczach bezsilnej wściekłości. Jeszcze raz, ostatnim wysiłkiem, próbował wyzwolić się z objęć Justa. Lecz ten nagłym ruchem pchnął go do sieni pałacu, a równocześnie rozkazał drzwi zamknąć, wpuściwszy tylko domowników. Pani Barre, trupio blada, zaledwie mogła utrzymać się na nogach. Nie mogła jeszcze uwierzyć, aby to było prawdą, co mówił Just. Zdawało się to jej jakąś przerażającą zmorą senną.

Just otworzył drzwi do jednego z salonów i rozkazał służbie zaświecić elektryczność. Potoki światła opromieniły jaskrawo tragiczną grupę, a wówczas Just puścił ramię wicehrabiego.

— A teraz — rzekł — niech się pan tłumaczy, jeśli potrafisz. A zwracając się do pani Bare, dodał: Teraz pani przekona się, z kim miałaś jechać...

— Przecież ja go znam dobrze, mój panie.

— Nie pani. Nie zna go pani wcale. Pani sądzi, że jest to wicehrabia de Pierrefond, gdy tymczasem on w rzeczywistości nazywa się Dawid i jest z zawodu czyścicielem obuwia, oraz zbrodniarzem.

— Nędzniku! — wrzasnął wicehrabia i zrobił ruch, jakby się chciał rzucić na Justa.

Przytrzymano go jednak, a Just mówił dalej:

— Jeśli jednak pani ma pod tym względem jakie wątpliwości — oto jest człowiek, który był jego spólnikiem. To mówiąc wskazał na Alfreda, stojącego obok agenta Kaliksta.

Wicehrabia ujrzawszy go, nie mógł powstrzymać okrzyku przerażenia.

— Jestem zgubiony! — szepnął następnie przez zęby.

Just nie zwracając uwagi na to wyznanie, ciągnął:

— Teraz opowiem pani jak to się wszystko stało...

— Dosyć — krzyknął wicehrabia—wolę przyznać się do wszystkiego; niechj się to już raz skończy!

Pani Barre osunęła się na ziemię zemdlona, a wicehrabia widząc się zupełnie zdemaskowanym, bez żadnego sposobu ocalenia, rzekł do Justa:

— Stało się. Grałem, przegrałem, zapłacę! Nie róbcie dłużej skandalu!

— Karty przyniosły ci nieszczęście — zauważył Just, dając znak agentom, by nałożyli na ręce zbrodniarza kajdanki.

A gdy wszyscy trzej: wicehrabia, Clovis i Alfred byli w bezpiecznem miejscu pod kluczem, Just pobiegł zwiastować niespodziewaną nowinę sędziwemu księciu de Ribe.

Starzec w zdumieniu słuchał opowiadania, ledwie mogąc uwierzyć, że ten, którego w najlepszej wierze miał za prawdziwego gentlemana, był tak strasznym zbrodniarzem.

— Cóż to za świat! — mówił — co to za potworny świat... lepiej zaiste umrzeć.

KONIEC.

Nowo otwarta pierwszorzędna

Ręczna „Pralnia Krystaliczna“

472 oraz ZAKŁAD CHEMICZNY

czyszczenia i artystycznego farbowania.

Kraków-Zwierzyniec. — Telefonu Nr 2035.

Główne filie w Krakowie: Rynek gł. 9 (Pasaż Bielaka), ulica Krowoderska 58 (róg Czarneckiego), ul. Zwierzyniecka 18

wykonuje wszelkie oddane roboty jak najstaranniej na czas oznaczony.

Po odbiór i dostawę bielizny do domu posyła pralnia własnych bezpłatnych ekspresów, na życzenie telefoniczne lub pisemne

!! Gdzie mieszkać i jadać należy w Krakowie !!

HOTELE.

Z nowoczesnemi wygodami
Hotel „CITY“
Kraków, ul. św. Gertrudy 28.
Pokoje od 3 koron za dobę.

RESTAURACYE.

K. NOREK i Sp.
KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 31
poleca kuchnię domową oraz bufet obficie zaopatrzony.

WŁ. HAJTO
KRAKÓW, FLORYAŃSKA 19, poleca kuchnię domową oraz zimne i ciepłe przekąski. Mieczarnia w parku dra Jordana.

Restauracya Hotelu **„MONOPOL“**
wydaje śniadania, obiady i kolacye. W każdy piątek ryba po żydowsku. — Gabinety do zebrań towarzyskich.
KRAKÓW, ul. Gertrudy L. 6.

KAWIARNIE. CUKIERNIE.

JAN BISANZ
Filia Kawiarni
KRAKÓW, PLANTY, vis à vis Pałacu Biskupiego
:::: Telefon Nr. 2407. ::::

CUKIERNIA
JANA MICHALIKA
Kraków, Floryańska 45.
rendes-vous świata artystyczno-literackiego.

∴ KAWIARNIA i RESTAURACYA ∴
„WIELKI KRAKÓW“
— — przy placu Szczepańskim na Plantach. — —
— — Codziennie koncert muzyki wojskowej. — —

Na nagrody pilności

poleca:
Księgarnia katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.
Książki ozdobnie oprawne:
Bukowski Ks. — Jasna Góra. Dzieje cudownego obrazu w Częstochowie K 1·50.
Bukowski Ks. — Żywot św. Jana Kantego K 1·60 (polecone przez Radę Szkolną Krajową).
Sandoz Marya (Podolanka). Legendy z życia N. Maryi Panny dla młodego wieku K 1·—. (polecone przez Radę Szkolną Krajową).
Szalayowa Walerya — Za kraj i braci (opowiadanie historyczne K 0·90.)
Śmiałowski B. — Tadeusz Kościuszko, jego życie i czyny. Wydanie czwarte. Praca uwieńczona nagrodą K 0·60.
Wróblewski Dr. K. — O życiu i pismach Mieczysława Romanowskiego, 1910, K 0·60 i wiele innych wydawnictw stosownych na nagrody
Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal., zagraniczne po 9 halerzy. 367

ŚLUBne

Obrączki złote wykonuje najtaniej, oraz posiada gotowe na składzie (za grawirowanie tychże nic nie liczy) 394
S. Żołdani jubiler
Kraków, Mikołajska 28.

Pożyczam

tylko w Krakowie na 1-szą hypotekę od 2 do 8.000 koron. Zgłoszenia listownie pod **„Pożyczam“** lub osobiste do Adm. „Nowin“, Kraków. Gertrudy 10. 630

Do handlu

towarów mieszanych potrzebuję młodszego zdolnego pomocnika z dobrem poleceniem oraz jednego chłopca do nauki z ukończoną szkołą uzupełniającą z całem utrzymaniem. Zgłoszenia A. PUKALSKI, ANDRYCHÓW. 636

„JULEK“

Skąd i kto jesteś? Która Ola Ci się podoba? Odpowiedź w ogłoszeniach.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów żelaznych



JÓZEFA GORECKIEGO
Podgórze ad Kraków.

Poleca swe wyroby artyst. ślusarskie i konstrukcyjne. Jedyny w kraju wyrób siatek żelazn., drutu pocynkow. i kolczastego. Fabryczny wyrób mebli żel. mosięż. i urządzeń szpitalnych.
Zgłosz. wprost: JÓZEF GORECKI Podgórze tel. 277.

ŚRODKI OWADOGUBNE!!!



Antimolina, Proszek perski, Uniwersalny, Andela, Boraks mielony.
Na muchy: Lep, Tanglefoot, Trzaski, Łapki i Siatki do okien.
Przeciw molom: Mof, Naftalina, Kamfora, papier juchtowy, Fuchsol, Eter, Antimolina paczka 20 halerzy i inne.
Na pluskwy: Ting-Ting.
ROZPYLACZE DO PROSZKU I TYNKTURY
polecają najtaniej 566
Reim i Spółka KRAKÓW Rynek 37.

Każdy nowy abonent »Nowin« otrzymuje **bezpłatnie** premium »Przez lądy i morza«, zbiór nteresujących powieściz 30 ilustracyami.

NOWO OTWARTY NAJTAŃSZY
ZAKŁAD POGRZEBOWY

W Krakowie, przy ul. Zwierzynieckiej L. 34
(przy dawnym moście na Rudawie).
urządza pogrzeby skromne i okazałe dla dorosłych i dzieci — załatwia wszelkie formalności.
Posiada **wielki wybór trumien.**
Suknie i sukienki. Nowe dekoracye i uniformy. Karawany zwyczajne i szklane. — Konie czarne lub białe. 345
Karetki niebieskie pod dzieci.
WIEŃCE GROBOWE.
Własność Stow. „Kasy pogrzebowej“.

Można się uśmiać do rozpuku
za **70 hal.** czytając za **70 hal.**
TOM ZBIOROWY
HUMORYSTY

zawiera:
MONOLOGI Aroncia Gajera, Kantka Szmaciarza, Panny Stefci
KUPLETY Goga, Pisarza gminnego, Przyjaciela domu, Falbie, Incognito, Całus do razy trzech
Z kajetu 16-letniej Zosi. Groch z kapustą. Słownik kieszonkowych andrusów oraz 48 ilustracyi.
Wysyła tylko za nadesłaniem 70 hal. pocztą opłatnie.
Wydawnictwo „Senzacya“, Kraków, Zielona 7|n.

∴ Dziwne przygody Józefa Rouletabille reportera: ∴
Pan Józef Rouletabille u cara

senzacyjna powieść Gastona Leroux (autora słynnej „Tajemnicy żółtego pokoju“) wyszła już w **odbitce książkowej** w efektownej okładce nakładem redakcyi „Nowin“.
Cena księgarska **2 kor.**, dla abonentów „Nowin“ zniżona do **1 kor. 50 h.** (Powieść ma przeszło 260 stronic druku), Zamawiać książkę uprasza się wprost w administracyi „Nowin“. (Na koszta rekom. przesyłki na prowincyę należy przysłać 55 halerzy, ewentualnie w markach).

DOM

z ogrodem warzywnym, 3/4 morga pola, składający się z 3 ubikacyj z wszelkiemi przynależnościami w Woli Justowskiej jest zaraz do sprzedania. Wiadomość: Podzamcze L. 12 II. p. lub w Administracyi „Nowin“, Kraków, Gertrudy 10. 621

Sławne z dobroci
Cukry deserowe
poleca 633
Józef Siermontowski
KRAKÓW
ULICA BRACKA.

Elektro-motorowa fabryka wędlin
Andrzej Różycki
Kraków, Sławkowska 22.
Poleca znakomite młode szynki, boczki, karczki, kiełbasy polędwicowe, krajane i siekane, słonina i smalec polski. — Do sklepów znaczny opust.
Wysyłki za pobraniem odwrotnie. 383

PIECZYWO KURACYJNE

Polecane przez wysokie powagi lekarskie, jako środek odżywczy, cierpiącym na nieżyt żołądka i kiszek. Środki dla cukrowo chorych, oraz mąkę do użytku kuchennego dla („diapetyków“) „Graham — Krakie“ dla leniwo trawiących. Środki dla anemicznych, niedokrewnych, na przyrost wagi ciała „Supra Lavocat“ — oraz pieczywo najlepszej jakości do nabycia A. Mazanek Kraków, Sukiennice, Nr. Telefonu 2120.

PRALNIA
dobrze się rentująca z powodu choroby właściciela zaraz tanio do sprzedania. Wiadomość: Wielopole 3, parter.

ZGROMADZENIE

członków Chrześć. Towarzystwa opieki nad wychodźcami, zwołane na 26 b. m. odwołuję. — O nowym terminie zawiadomię P. T. Członków listownie. 641
Jan Piętka

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie

w naszej starej ojczyźnie; szukając po omacku drogi wyjścia stamtąd złapałem się na tem, że naradzam się wspólnie z zabójcą mego brata nad sposobami, jakby najlepiej rzecz całą zatuszować.

„Zrozumiałem z opowiadania Mac Coya, że o ile przypadkiem (czego nie wiedzieliśmy) brat nie miał w kieszeni jakich osobistych papierów—to skądinąd niepodobieństwem będzie dla policyi stwierdzić, kim on jest, lub skąd się tam znalazł. Bilet jego był w kieszeni Mac Coya, to samo recepis na rzeczy nie odebrane z kolei. Jak wielu amerykanów, uważał, że łatwiej i taniej ubrać się w Londynie, niż wszystko ze sobą wieźć z Nowego Yorku — to też bieliznę i ubranie miał na sobie nowe, nie znaczone. Torba zawierająca płaszczyk podróżny, którą wyrzuciłem oknem, może leży gdzie w kępie przydrożnych krzaków, a może ją podniósł jaki przechodzień, lub też policya znalazła, nic o tem nie mówiąc nikomu. W każdym razie nic o tem nie wyczytałem w londyńskich gazetach. Co do zegarków, był to wybór z tych, które mu, celem nawiązania interesów, powierzono. Może to właśnie dla tych interesów wiózł je do Manchester, ale... zresztą zapóźno już dziś mówić o tem.

„Nie robię z tego zarzutu policyi, że nie wykryła niczego. Bo przecież wykryć nie mogła. Był co prawda maleńki ślad, za którym mogli by pójść, ale to była wątła i mała wskazówka. Mam na myśli, małe, okrągłe lusterko, które w kieszeni brata znaleziono. To nie jest taka zwyczajna rzecz, którą wszyscy młodzi ludzie miewają w kieszeni— wszak prawda? Ale gracz mógłby wytłómaczyć, czem dla szulera jest takie lusterko. Odsunąwszy się trochę od stolika i położywszy je na kolanach, widzi się, dając karty, każdą kartę, którą przeciwnik otrzymuje. To jedno z narzędzi szulera, tak jak ta guma zakończona szczypczykami, którą miał pod rękawem Sparrow Mac Coy. Policya, gdyby się nad tem zastanowiła, zważywszy na świeżo dokonane oszustwa po hotelach—byłaby była trafiła na wątek.

„Wytłómaczyłem już chyba wszystko... Dotarliśmy tej nocy do wioski Amarsham w charakterze dwóch panów z miasta, odbywających pieszą wycieczkę po kraju, a później

zaciętym, jak wtedy. Próbowałem z nim różnego tonu; przedstawiałem mu, jaka go przyszłość czeka w więzieniu angielskiem; wystawiałem rozpacz matki, gdy jej tę wiadomość przywiozę; zdobywałem się na wszystko, by serce jego poruszyć, ale wszystko było na daremnie. Siedział, milcząc, z szyderczym uśmiechem na ładnej swej twarzy, a Sparrow Mac Coy wtrącał od czasu do czasu to słówko złośliwe, skierowane do mnie, to jakieś słowo zachęty, mające brata mojego w postanowieniu jego utwierdzić.

— Dlaczego pan szkółki niedzielnej nie założysz? — drwił n. p. ze mnie, a zaraz potem zwracał się do brata:

— On myśli, że ty nie masz własnej woli. Wyobraża sobie, żeś ty zawsze ten mały braciszek i że może cię zaprowadzić, gdzie mu się podoba. Dopiero teraz przekona się, żeś ty taki sam mężczyzna pełnoletni, jak on!

„Te słowa jego poruszyły we mnie gniew. Zacząłem mówić ostro. Byliśmy już daleko za Willesden, bo to wszystko zabrało sporą chwilę czasu. Uniosłem się i po raz pierwszy w życiu brat mój przekonał się, że potrafię być surowym. Może byłoby lepiej, gdybym był się z nim wcześniej i częściej surowo obchodził!

— Mężczyzna! — rzekłem. — Dobrze, że świadczy o tem twój przyjaciel, bo inaczej niktby się nie domyślił chyba, widząc cię oto w ubraniu pensyonarki! Co to za marna i śmieszna z ciebie kreatura w tych twoich niewieścich szatkach!

„Zaczerwienił się na te słowa, bo próżny to był człowiek i śmieszność go zawsze bolała.

— To tylko płaszczyk podróżny—odpowiedział i zdjął go ze siebie. — Trzeba było ślad za sobą zatrzeć, a innego sposobu nie miałem na razie.

„Zdjął toczek z przypiętą do niego woalką i włożył to razem z płaszczykiem do skórzanej torby.

— Nie potrzebuję mieć tego na sobie— tłómaczył się dopóki nie nadejdzie konduktor.

— Ani potem także — rzekłem i chwyciwszy za torbę, z całej siły wyrzuciłem przez okno.

— Odtąd —rzekłem — już ty mi nigdy nie będziesz

„ROMANS i POWIEŚĆ“ Biblioteka powieściowa „NOWIN“ wychodzi 3 razy na tydzień.

A. CONAN DOYLE.
CZŁOWIEK Z ZEGARKAMI.

Każdy nowy abonent otrzyma na żądanie **bezpłatnie** początek drukujących się powieści.

— Zamilcz, Percy, moje sprawy sama sobie umiem załatwiać —skarciła go panna Hope, poczem on siadł z boku na kanapce. — Co chciałam powiedzieć — mówiła dalej—tak... Stałam przy właśnie toalecie przed lustrem i chciałam odłożyć puszek od pudru, przyczem dotknęłam się jakiejść przechodzącej obok mnie kobiety. Czułam, iż łańcuszek lornetki zsuwa mi się z ręki, sądziłam, iż zamek jest zepsuty i pochyliłam się, aby łańcuszek pochwycić. Zniknął jednak już. Mój wspaniały, prześliczny łańcuszek!

Panna Hope przyłożyła chusteczkę do ust i oczu.

— Czy pani była sama, gdy pani zauważyła stratę? — odważyłam się zapytać.

Panna Hope zarumieniła się. Zdawało się, że się zafrasowała.

— Była jeszcze jedna kobieta obok mnie —odpowiedziała.

— Czy pani ją zna?—zapytał Harris.

Rumieniec na policzkach pani Hope stał się jeszcze silniejszy. Rzuciła zagadkowym wzrokiem na Percyego Fitzbugha, który wyprostował się, niemile dotknięty.

—Daj pokój tej sprawie, Milly — rzekł. — Kupię ci jutro inny łańcuszek.

— Przepraszam — wmieszał się pan Harris.— Sprawę tę mnie oddano. Łańcuszek musi i powinien się znaleźć. Proszę, opisz mi go pani dokładnie, panno Hope.

Otworzył notatnik.

—Był to platynowany łańcuszek z małymi brylantami, rubinami i szafirami — objaśniała panna Hope, przykładając znowu chusteczkę do ust i oczu.

— Kim była ta kobieta w toalecie obok pani?—zapytałam spokojnie, jakby dotychczas mowy o tem nie było.

Percy, jakby coś w nim zakręciło natychmiast się odwrócił.

— Panna Hope... eh... nie chce nikogo... eh... wciągać w tę nieszczęsną sprawę. Nazwisko tej damy nie ma nic do rzeczy... Eh... chodź, Milly.

Nie można ich było powstrzymać. Panu Harrisowi udało się zaledwie otrzymać od panny Hope dokładny jej

spokojnie dostaliśmy się do Londynu, stąd Mac Coy pojechał do Kairu, a ja wróciłem do Nowego Yorku.

„Matka moja umarła w pół roku później i szczęśliwie do końca nie dowiedziała się o niczem. Cieszyła się złudzeniem, że Edward w Londynie pracuje, ja zaś nie miałem serca odsłaniać jej prawdy. Edward nie pisał — ale ponieważ nigdy nie pisywał, więc to nic zwróciło uwagi. Umarła z jego imieniem na ustach.

„Jest jedna rzecz, o którą chciałbym pana prosić, łaskawy panie i gdyby pan mógł uczynić to dla mnie, uważałbym to za uprzejmy odwet w zamian za moje wyznanie. Pamięta pan te małą biblię, którą znaleziono? Ja ją zawsze nosiłem w wewnętrznej kieszeni; jakoś przy moim upadku musiała się stamtąd wysunąć. Przywiązuję wielką wartość do tej książeczki, gdyż to rodzinna pamiątka, a ojciec własną ręką zapisał tam na pierwszej stronicy datę urodzenia mego i mego brata. Prosiłbym bardzo, by pan zwrócił się tam gdzie należy i polecił mi ją przysłać. Nikomu przecież zależeć na tem nie może. Jeśli pan zaadresuje: X. Księgarnia Bassano, Broadway, Nowy Jork; napewno dojdzie do rąk moich“.

KONIEC.

udawał Kasi albo Marysi, dopóki ja jeszcze coś znaczę. Jeżeli tylko to przebranie ma stać pomiędzy tobą a więzieniem to idźże sobie raczej do więzienia.

„To był właściwy sposób obchodzenia się ze słabym charakterem nieszczęsnego chłopca. Poczułem odrazu, że biorę nad nim górę. Jego chwiejna natura ulegała raczej groźbom, aniżeli prośbom. Zarumienił się ze wstydu, oczy nabiegły mu łzami. Ale i Mac Coy spostrzegł, że wygrywam i postanowił temu przeszkodzić.

— To mój przyjaciel — wtrącił się — i nie pozwalam panu traktować go z taką bezwzględnością.

— To mój brat i ja go panu gubić nie pozwalam — odpowiedziałem. — Ja myślę, że celka więzienna, to najradykalniejszy sposób, żeby was obu rozłączyć i ja w tem, że będziesz pan siedział!

— Tak?! Myślisz pan denuncyować, tak? — krzyknął i w jednej chwili wyciągnął rewolwer. Skoczyłem, chcąc go za rękę pochwycić, ale spostrzegłszy, że już zapóźno, odskoczyłem na bok. W tejże chwili wypalił i kula, która była dla mnie przeznaczona, przebiła mego nieszczęsnego brata. Trafił go w samo serce.

„Zesunął się nie jęknąwszy nawet, na podłogę wagonu, a Mac Coy i ja, również przerażeni, klękliśmy po obu jego stronach i staraliśmy się jakiś ślad życia przywołać. Mac Coy wciąż jeszcze w ręku trzymał w ręku nabity rewolwer, ale gniew jego na mnie, jak również uraza moja do niego—wszystko to przycichło na razie wobec tego niespodziewanego nieszczęścia. On pierwszy jednak zoryentował się w sytuacyi.

„Pociąg w tej chwili szedł bardzo wolno; dostrzegł w tem możność ucieczki i spiesznie otworzył drzwi. Wtedy ja, niewiele myśląc, również spiesznie rzuciłem się za nim i obaj, potknąwszy się o stopień, stoczyliśmy się, jeden przez drugiego, ze stromej wyżyny nasypu. Padając, uderzyłem głową o kamień i straciłem przytomność. Przyszedłszy do siebie zmiarkowałem, że leżę w pośród nizkich krzaków i że ktoś zwilżoną chustką obmywa mi głowę. Był to Sparrow Mac Coy.

— Nie mogłem tak pana zostawić — odezwał się, widząc, że otwieram oczy. — Nie chcę krwi was obu braci, mieć na swem sumieniu... czy nie dosyć tej jednej niewinnej, którą splamiłem ręce? Biedny Edward, biedny Edward!

„Siedział bezradnie, patrząc przed siebie; na zgnębionej twarzy nie było teraz ani dawnej buty, ani zuchwałości. Milczałem. Co tu było długo gadać? Po chwili odezwał się znowu:

— Jestem przekonany o głębi smutku pańskiego, bo bardzo kochałeś brata. Ale i moja dola nie do pozazdroszczenia wierzaj mi pan! Rozmaicie się żyło — to prawda — nie zawsze w zgodzie z prawem i kodeksem, ale przecież widzę, że nie urodziłem się mordercą. Pamiętając, co się stało, jak dalej żyć będę — sam nie wiem. Biedny Edward! Biedny chłopak!...

— Żałuj go pan! Żałuj szczerze, jak przyjaciel przyjaciela! — sarknąłem z goryczą.

— Niech pan nie urąga mojemu żalowi — odpowiedział jakoś głucho i pokornie. — Widzi Bóg, że mi życie obrzydło, odkąd zrozumiałem, że przezemnie zmarniał i zginął ten chłopak... Już mi też i wszystko jedno, czy mnie pan oddasz, czy nie oddasz w ręce kata!

„Ot i siedzieliśmy, on z okaleczałą nogą, gdyż wykręcił ją sobie w kostce, padając—ja z rozbolałą głową i gadaliśmy, aż gorycz we mnie i uraza znikła, zamieniając sie prawie w rodzaj sympatyi. Dlaczegóż miałem za śmierć brata mścić się na człowieku, którego ta śmierć tak samo dotknęła, jak mnie? A przytem, w miarę, jak powracała mi zdolność myślenia, zaczynałem także pojmować, że każdy krok, uczyniony przeciw Mac Coy'owi, zwróciłby się z konieczności przeciwko matce mej i przeciw mnie. Nie możnaby ściągnąć na niego kary, nie rozgłaszając publicznie przeszłości mego brata — a tego uniknąć pragnęlibyśmy przedewszystkiem. Zataić wszystko leżało zarówno w naszym, jak w jego interesie; to też z mściciela zbrodni przemieniłem się zwolna w spiskowca przeciw wymiarowi sprawiedliwości. Miejsce, w którem się znajdowaliśmy, była to ochronka dla bażantów — spotyka się to często gęsto tam

E. YORK.

ZŁODZIEJKA.

I.

Zgłosiłam się do pana Harissa, właściciela najlepszego biura detektywów w Londynie i miałam z nim długą rozmowę. Nie chciał się dać przekonać, iż w jego interesie brakuje właśnie takiej osoby, jak ja.

W czasie naszej rozmowy zawezwano go do telefonu. Pochwyciłam jego słowa:

„Jutro wieczorem ma dwóch moich ludzi uważać w restauracyi... Tak jest, sam także przyjdę...“

A potem:

„Savoy... kobieta... sprawa będzie wkrótce wyjaśnioną...

Jak błyskawica przeleciała mi przez głowę rozmowa, którą podsłuchałam niedawno u mojej krawcowej między dwiema paniami. Domyśliłam się natychmiast, o co chodziło w rozmowie przez telefon.

— Panie Harris — zawołałam — gdy zawiesił słuchawkę.—Poszlij mnie pan jutro do Savoy. Gdy wyjaśnię tajemnicę kradzieży, otrzymam od pana sto funtów szterlingów. Jeżeli nie, nie otrzymam nic. Zgoda?

Poszłam zatem do Savoy. Za moim stolikiem rozmawiano o lady Kathleen Shangnessy, jedynej córce równie dumnego, jak ubogiego irlandzkiego para. Jest to jej szósty sezon w Londynie, mówiono. Po kilku flirtach znalazła wreszcie amerykańskiego milionera Gildona, który poważnie nią się zajął i w przyszłym miesiącu ma ją pojąć za żonę.

Nie byłam od Bożego Narodzenia w Londynie, cieszyłam się więc, iż widzę dookoła siebie mnóstwo znajomych twarzy.

W środku tłumów siedziała Milly Hope, nowa gwiazda na niebie teatralnem, w towarzystwie kolegów i syna jakiegoś pana. Niedaleko od niej usiadła lady Kathleen O'Shangnessy w towarzystwie ciotki narzeczonego. Po prawej stronie zauważyłam jakąś kobietę o skośnych oczach i wschodnim wyrazie twarzy. Powoli goście zaczęli przechodzić do sali, gdzie, zasiadłszy dokoła orkiestry, pili kawę i likiery.

Nagle rozwarły się jedne z oszklonych drzwi i przez nie wpadła Milly Hope, blada jak ściana, ze ściągniętemi brwiami; za nią wbiegł syn para, za którym ukazał się starszy kelner z wielce zafrasowaną miną. Artystka podbiegła natychmiast do stołu, przy którem siedziała przedtem z swojem towarzystwem i z wszelkiemi oznakami niecierpliwości zaczęła szukać dokoła stołu czegoś po ziemi.

— Niema jej tutaj! — zawołała. — Wiedziałam przecież. Przed chwilą miałam ją przecież jeszcze. Powinnam była o tem wiedzieć! Wszyscy o tem wiedzą...

— Tak jest, proszę pani — odezwał się zakłopotany starszy kelner. — Ale gdybyś pani raczyła udać się do dyrektora...

Syn para spojrzał na kelnera z niezadowoleniem.

—Eh... czegoś podobnego... eh... jeszcze nie słyszałem. Był to najostrzejszy ton na jaki mógł się zdobyć.

II.

W kilka chwil potem udałam się do pana Harrisa i nie było to dla mnie wcale niespodzianką, iż zastałam tam pannę Hope z jej dostojnym wielbicielem. Prócz tych dwojga był jeszcze dyrektor hotelu Savoy, garderobiana, dwóch jako kelnerów przebranych detektywów i pan Harris sam.

Panna Hope tupała nóżką, jak zniecierpliwiony kucyk.

— Pan musisz odnaleźć mój łańcuszek od lornetki, słyszysz pan? Musisz go znaleźć i to wkrótce!

— Tak, wkrótce! — zawtórował jej towarzysz.